



Papież Franciszek

W te dni wielkiego cierpienia jest wiele lęku w społeczeństwie. Lęk u starszych samotnych osób, którzy są w domach opieki lub szpitalach i nie wiedzą, co może się stać. Lęk u ludzi bez stałej pracy, którzy myślą, jak nakarmić swoje dzieci i widzą głód. Lęk u pracowników ważnych sfer społecznych, którzy pomagają funkcjonować społeczeństwu i mogą zachorować. Lęk jest obecny w każdym z nas. Każdy z nas wie, czego się boi. Módlmy się do Pana, aby pomógł zachować zaufanie, pozostać cierpliwymi i przezwyciężyć lęk. Fragment kazania podczas porannej Mszy św. w watykańskim Domu św. Marty, 26.03.2020



Ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz

Nikt nie chce być chory. Lecz niepewność zakłóca zwykły styl naszego życia i jest powodem do niepokoju. Pandemia koronawirusa wykazała, że ludzkość XXI wieku z bardzo dobrze rozwiniętą nauką i medycyną jest do tej pory praktycznie bezradna przed tym wyzwaniem. Nie ma odpowiedniej szczepionki przeciwko koronawirusowi i nie wiadomo, jak go leczyć. W

rezultacie tysiące zmarłych, setki tysięcy chorych i poddanych kwarantannie osób. Człowiek, który odrzucił Boga i zajął Jego miejsce, po raz kolejny poznaje, że nie jest bogiem, a jedynie słabym i wrażliwym homo sapiens. Koronawirus, który spadł na nas, jak grom z jasnego nieba, a złożoność walki z nim wzywa do pogłębiania relacji z Bogiem. Nie darmo przysłowie mówi, że jak trwoga, to do Boga. [...] Przede wszystkim trzeba wrócić do modlitwy, którą współczesny świat wyrzucił z codziennego życia. Modlitwa jest naszą siłą i niewyczerpanym zasobem. Dzięki niej możemy na nowo odkryć ojcostwo Boga i łaskę bycia Jego dziećmi. Wraz z solidarnością z chorymi i objętymi kwarantanną, wdzięcznością dla pracowników służby zdrowia i służby porządkowej powinniśmy prosić Boga, aby w swoim miłosierdziu i Opatrzności ochronił On nas przed nieszczęściem, jakie niesie pandemia koronawirusa. Następnie należy dążyć do radykalnej zmiany życia, ponieważ wirus złego ducha atakuje duszę człowieka. On, jak lew, krąży z rykiem i szuka kogo pożreć (por. 1 P 5, 8). Trzeba pamiętać, że Bóg nigdy nie opuszcza nas samych. Jest zawsze obok, także teraz, podczas tych niespodziewanych prób. Dlatego konieczne jest, aby zakotwiczyć swoje serca w nadziei, którą mamy w Jezusie Chrystusie. Fragment przemówienia podczas międzyreligijnej modlitwy o zapobieżenie pandemii koronawirusa w mińskim kościele św. Szymona i św. Heleny, 21.03.2020